WIADOMOSCI Z MIASTA I WIADOMOSCI RADIOWE

Nr.75 Warszawa 8.IX.1944 r. g.18.oo

Komendant Monter do żołnierzy Armii Krajowej.

Komendant Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej, Monter ogłosił w dniu 7.IX.44 rozkaz do żołnierzy:

"DRODZY MOI ŻOŁNIERZE! Wróg przerzucił na tereny zajęte przez nas szereg ruchliwych prowokatorów siejących fałszywe pogłoski o ucieczce Bora, śmierci Montera, beznadziejności dalszej walki i t.d. Znamy te chwyty z roku 1939. Wzywam Was, żołnierze, bohaterscy uczestnicy pięciotygodniowych walk, do zachowania spokoju i wewnętrznej karności. Wierzcie w to głęboko, że dowództwo nie zawiedzie, że myśli o wszystkim. Do nadejścia z zewnątrz pomocy upłynie jeszcze najwyżej 4 - 5 dni. Pomimo, że źle się odżywiacie i znużeni jesteście bez granic, duch Wasz musi zdobyć się na to - niedługie już przetrwanie.

Chylę czoła przed Waszym dotychczasowym wysiłkiem. Ludzi, którzy Wam co innego mówią - jako zdarajców naszej świętej sprawy - oddawajcie w ręce Waszych dzielnych przełożonych. Obok nas stoją mężne choć niezbyt silne oddziały AL i PAL. - zdecydowane walczyć do momentu nadejścia pomocy.

Wierzcie w dowództwo tak szczerze i mocno, jak ja wierzę w Was. Na słabszych wpływać krzepiąco, a załamujących się wyłączać poza nawias.

Szczęście żołnierskie sprzyja zawsze nieustraszonym."

PRZED GENERALNYM ATAKIEM NA LINIĘ ZYGFRYDA.

Londyn, 8.9. g.9.20. Wojska sprzymierzone przygotowują się do generalnego natarcia na obszar Niemiec na froncie długości 400 km. od ujścia Skaldy do Mozeli. Tyły niemieckie są ustawcznie atakowane przez potężne zespoły najcięższych bombowców alianckich. Na pogranicze niemieckie nadciągają wielkie masy wojsk sprzymierzonych. Wczoraj oswobodzono ostatecznie SEDAN. Bardziej na południe silne patrole armii amerykańskiej przekroczyły Mozelę, przedzierając się przez wenętrzne linie obrony niemieckiej. Wojska amerykańskie utworzyły tam już 5 silnych przyczółków mostowych.

W Belgii, w rejonie Antwerpia - Louvain patrole wojsk brytyjskich dotarły na przestrzeni 15 km. do kanału Alberta. W roku 1940 była to linia obronna Belgów. Pomiędzy Mons i Akwizgranem ciągnie się szlak odwrotu resztek wojsk niemieckich bez przerwy atakowanych z lądu i powietrza.

Londyn, 8.9. g.11.15. Amerykanie osiągnęli kanał Ren - Marna. Według niepotwierdzonych wiadomości Niemcy opuścili Metz.

ZWOLNIONE TEMPO.

Wczorajsze i dzisiejsze depesze o przebiegu działań na froncie zachodnim wskazują na pewne zwolnienie tempa ofensywy aliantów u wrót do Niemiec. Podczas gdy przed kilku dniami wojska alianckie posuwały się z przeciętną szybkością 40 - 50 km. dziennie, obecnie tempo to spadło do 15-tu, a nawet 10-ciu km. w ciągu doby na pewnych odcinkach. Jaka jest tego przyczyna? Zjawisko zwolnienia tempa pperacji następuje zazwyczaj w tyn momencie, gdy po wielu i trwających czas dłuższy operacjach wojska nacierające są zmuszone zabezpieczyć sobie zdobyte tereny, urządzić je dla dalszej walki, zorganizować tyły, komunikacje, dowozy itp. Następuje wtedy przerwa w działaniach na okres 2 - 3 tygodni, w ciągu których prace powyższe muszą być wykonane, aby móc podjąć następnie walkę na nowo. Zjawisko takie obserwowaliśmy wielokrotnie na froncie sowiecko-niemieckim i to zarówno w czasie ofensywy niemieckiej 1941 roku - przed zdobyciem Odessy czy Charkowa, jak i w kontrofensywie sowieckiej lat następnych. Najbardziej dla nas dotkliwym i mającym wielki wpływ na losy naszego powstania był taki okres zacisza ostatnio, po zakończeniu sowieckiej operacji na Białej Rusi. Wtedy czerwona armia zatrzymała się czas dłuższy przed zdobyciem Brześcia i Białegostoku, co z ko=

lei opóźniło zdobycie Warszawy i nawiązanie współdziałania pomiędzy AK i wojskami Sowietów. W tym wypadku zresztą do czynników ściśle operacyjnych przyłączyły się także czynniki natury politycznej, o czym sądy wydawać będzie już tylko historia. Czynniki takie nie odgrywają roli - na szczęście dla reszty wyzwalanej Belgii, Luxemburga czy Holandii - i dlatego możemy być pewni, że Anglicy i Amerykanie n i e p r z e d ł u ż ą o k r e s u p r z e r w y w d z i a ł a n i a c h na froncie zachodnim a n i o j e d n ą c h w i l ę...

/Grom/

GDY SPRZYMIERZENI UDERZĄ NA NIEMCY...

Jeden ze sprawozdawców lotniczych pism londyńskich podaje, że w chwili gdy sprzymierzeni uderzą na Niemcy do każdej operacji jako czołówka lotnicza może do jednoczesnego ataku iść conajmniej 3.000 najcięższych bombowców.

KONIEC BITWY O LONDYN.

Londyn, 8.9. g.9.20. Rząd brytyjski zawiesił ewakuację Londynu i połudn. niowej Anglii stwierdzając równocześnie, że wobec zajęcia przez wojska sprzymierzone terenu na którym znajdowały się wyrzutnie bomb latających należy uważać, że bitwa o Londyn została ostatecznie zakończona. Równocześnie ogłoszono dane dotyczące działalności bomb latających przez cały okres bombardowania Londynu: w ciągu 80 dni ostatniej bitwy o Londyn Niemcy wyrzucili około 8.000 bomb latających, z których nad Londyn dotarło zaledwie 2.300. W pierwszym tygodniu niemieckiego ataku strącono 33% bomb, dotarło nad miasto również 33%. Reszta - t.j. trzecia część - poszła na marne. W ostatnim tygodniu strącono 70% bomb, dotarło do celu zaledwie 9%. O ile początkowo na jedną bombę przypadał jeden zabity, to pod koniec na jednego zabitego przypadały 3 wypuszczone bomby. 92% strat w zabitych przypadło na ludność cywilną Londynu.

DELEGACJA FIŃSKA PRZYBYŁA DO MOSKWY.

Moskwa, 8.9. g.13.15. Dziś przybyła do Moskwy delegacja fińska powitana na lotnisku przez przedstawicieli Radzieckiego Komisariatu Spraw Zagranicznych.

NIEMCY EWAKUUJĄ KOPENHAGĘ...

Moskwa, 8.9. g.13.15. We wszystkich urzędach niemieckich w Kopenhadze palono akta. Rodziny Niemców otrzymały nakaz wyjazdu do Rzeszy do dnia 15 b.m. Urzędnikom niemieckim nakazano przygotować się do wyjazdu. Pod miastem Niemcy budują pośpiesznie warowny obóz wojskowy, w którym mają być pomieszczone wszystkie najważniejsze urzędy niemieckie.

- ...I U SIEBIE CZUJĄ SIĘ TEŻ NIEPEWNIE.

Według wiadomości radia londyńskiego archiwa miejskie i państwowe w całym szeregu miast nadreńskich, m.in. w Kolonii są - naskutek zarządzenia władz centralnych - pośpiesznie ewakuowane w głąb Rzeszy. Częściowo zamurowuje się je i ukrywa w obrębie rejonu ewakuowanego.

JESZCZE JEDEN GENERAŁ NIEMIECKI W NIEWOLI.

Moskwa, 8.9. g.13.15. Jak podaje Radzieckie Biuro Informacji wojska III frontu ukraińskiego wzięły znów do niewoli generała niemieckiego, dowódcę 69 dywizji piechoty.

NIEMCY NA MINUTĘ PRZED DWUNASTĄ.

Dziennik londyński "Daily Expres" podaje informacje swojego korespondenta ze Sztokholmu, który twierdzi, że dążenie Niemiec do przeciągnięcia wojny, czego wyrazicielem jest Hitler, krzyżują a nawet paraliżują trzy czynniki: po pierwsze - Himmler wysłał na front duże ilości oddziałów SS co w konse= kwencji spowodowało pewne rozluźnienie władzy policyjnej wewnątrz kraju; po drugie - żołnierze frontowi powracając do domów na odpoczynek względnie kurację są przerażeni warunkami, jakie panują w Rzeszy. Wiadomości o tych stosunkach przedostają się natychmiast do linii frontowych budząc niepokój i zniechęcenie; Po trzecie, najważniejsze, szybkość pochodu sojuszniczego zaskoczyła Niemców. Paniczność odwrotu i fakt, że sprzymierzeni znaleźli się nad granicami Niemiec spowodowały że dowództwo niemieckie straciło kon= trolę nad wypadkami. Korespondent twierdzi, że już wkrótce należy się spo= dziewać większych rozruchów w Niemczech.

Informacje te potwierdzają obserwatorzy z granicy Szwajcarii, gdzie zau= ważono wielkie ilości niemieckich kobiet i nieletnich, zmuszanych do robót fortyfikacyjnych w rejonach pogranicznych pod nadzorem SS. Ludność niemiecka pogranicza coraz częściej ucieka do Szwajcarii, gdzie jest umieszczana w obozach internowanych.

Radio londyńskie podało wczoraj o godz. 23-ej wiadomość z kół korespondentów państw neutralnych w Berlinie jakoby Goering znajdował się pod strażą SS internowany w Klaringhall. Aczkolwiek wiadomości pochodzące ze źródeł nieurzędowych, a w szczególności od korespondentów pism należy przyjmować z pewnym zastrzeżeniem, tym niemniej nie ulega najmniejszej wątpliwości że ciśnienie od wewnątrz dochodzi w kotle niemieckim do szczytu wytrzymałości. Eksplozja może nastąpić w każdej chwili.

Z WALCZĄCEJ STOLICY.

W dniu wczorajszym nieprzyjaciel nacierał dużymi siłami w rejonach Ogro= du Saskiego i uk. Królewskiej oraz z placu Żelaznej Bramy na Plac Grzybowski. Oddziały AK powstrzymały napór Niemców zadając im straty. Natarcie npla od Nowego Światu w kierunku Placu Napoleona doprowadziło do cofnięcia się na= szych oddziałów na nowe pozycje na ul. Czackiego. Dwa domy u zbiegu ul. Warec= kiej i Nowego Światu były przejściowo opanowane przez Niemców, ale w wyniku przeciwnatarcia zostały przez nas odzyskane. Dzięki zdecydowanemu przeciw= natarciu odzyskaliśmy również utracone przejściowo domy Cafe Clubu i "Pasa= żu obrazów" na ul. Nowy Świat. Na odcinku ul. Marszałkowskiej u zbiegu z Al. gen. Sikorskiego Niemcy opanowali w dniu wczorajszym dom z kwiaciarnią, a stąd udało im się przedrzeć do zbiegu ul. Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej. W wyniku przeciwuderzenia odzyskaliśmy dwa utracone domy. Natarcia niemiec= kie z dworca głównego również zostały odparte. W czasie przemarszu większej grupy pancernej wroga przez ul. Nowogrodzką w kierunku zachodnim - Niemcy atakowali przy użyciu czołgów i samochodów pancernych tak od strony Dworca Głównego jak i od strony Muzeum Narodowego. W czasie naszego kontratаku oddziały AK zniszczyły jeden czołg niemiecki, a dwa inne uszkodziły. Przy= legające do dworca baraki drewniane zostały spalone. W rejonie ul. Wiejskiej oddziały nasze dokonały natarcia zdobywając nowy teren i zajmując gmach ambasady francuskiej. Straty niemieckie w dniu wczorajszym wyniosły 70 zabi= tych i kilkudziesięciu rannych.

Wszystkie osoby, które wiedzą gdzie znajduje się zapas papieru powiela= czowego, lub mogą go przekazać naszemu wydawnictwu uprasza się usilnie o n a t y c h m i a s t o w e podanie wiadomości pod adresem: Marszałkowska 62 m.1 lub przez kolporterów.
